

Lars Ericson Wolke
Jan III Waza. Władca renesansowy

tłum. Wojciech Łygaś,
Gdańsk 2011, ss. 371.

Król Szwecji Jan III (1537-1592, panował od 1568 r.) był najstarszym synem założyciela dynastii Wazów Gustawa I Ericssona z jego drugiego związku małżeńskiego ze Szwedką Margaretą Leijonhufvud, przyrodnim bratem króla Szwecji Eryka XIV i rodzonym Karola IX, który wydarł koronę jego synowi i następcy, Zygmunтови, panującemu w Polsce jako Zygmunt III. Żoną Jana III i matką Zygmunta była Katarzyna Jagiellonka, najmłodsza córka króla Polski Zygmunta I i królowej Bony Sforzy oraz siostra Zygmunta II Augusta i Anny I Jagiellonki.

Książka Larsa E. Wolkego jest pierwszą biografią króla Jana III od 1745 roku. Składa się z 19 zagadnień ujętych częściowo w sposób chronologiczny (4-8: od narodzin do przejścia władzy 1537-1569; 17-18: od zjazdu w Rewlu do śmierci 1589-1592), a częściowo problemowy (1-3: Jan III w świetle badań naukowych i na tle swojej epoki oraz spotkanie w Rewlu z synem – królem Polski – jako swoista cezura; 9-16: Jan III jako władca – polityk i głowa Kościoła, finanse i szwedzkie siły zbrojne, polityka zagraniczna króla, jego plany ekspansji i długi konflikt z Rosją, wreszcie życie dworskie, budownictwo i kultura oraz życie rodzinne, bliscy i wrogowie króla; 19: podsumowanie – Jan III jako architekt szwedzkiego mocarstwa).

Jan III był najwybitniejszym renesansowym władcą w Szwecji (s. 11), „nowoczesnym i wykształconym” (s. 15), niezwykle czytany (s. 141), który zainteresowanie literaturą okazywał przez całe życie (s. 147). Potrafił prawdopodobnie czytać i mówić po fińsku i angielsku, łacinie, niemiecku i francusku (s. 146). Interesował się muzyką, sztuką i historią (s. 148, 161). Osobiście udzielał konkretnych wskazówek budowniczym i architektom, o czym świadczy pozostałość setek pism zawierających konkretne instrukcje Jana III, dotyczące szczegółów związanych z powstającymi za jego panowania zamkami i obiektami sakralnymi (s. 154). Można go z powodzeniem nazwać jednym z najwybitniejszych teologów w dziejach Szwecji (s. 176), podejmował jednak ambitne próby pojednania kościołów (s. 198). Sposób, w jaki udało mu się utrzymać i wzmocnić władzę, zasługuje na miano wyczynu (s. 23). I wreszcie, a może przede wszystkim – czego stara się dowiedzieć autor – Jan III był architektem wielkomocarstwowej pozycji Szwecji, gdyż to on stworzył fundament pod przyszłe

mocarstwo (s. 359). Jednak mimo, że „epoka rządów Jana III stanowi najważniejszy okres dla zrozumienia dawnej historii Szwecji, a zwłaszcza warunków, w jakich rozdziła się mocarstwowa potęga Szwecji” (s. 11), ów król jest dziś tam postacią anonimową (s. 11). Stało się tak dlatego, że zawsze pozostawał w cieniu wielkich władców, takich jak Gustaw Waza, Eryk XIV czy Gustaw Adolf (s. 11). Główny jednak powód stanowiła religia, potępiono go wszakże w czambuł za chęć rekatolizacji Szwecji (s. 12). Jan III nigdy nie został głównym obiektem zainteresowania żadnego z naukowców (s. 13), wielu historyków uważało i uważa, że nie dokonał on niczego wielkiego (s. 14). Lars E. Wolke podkreśla też, że przez całe swoje życie Jan III na różne sposoby związany był z Polską (s. 27), u nas jednak również ojciec Zygmunta III pozostał zapomniany, próżno wszak szukać nawet jakiegokolwiek artykułu na jego temat.

Bardzo ważną kwestią, która nieustannie przewija się na kartach książki, jest konflikt w rodzinie Wazów, między Erykiem XIV a Janem. Autor wyraźnie w tym sporze, zgodnie z tym, co pokutuje w szwedzkiej historiografii, opowiada się po stronie tego pierwszego. Opisując relacje między braćmi, stwierdza, że nie było poważniejszych sprzeczności między Erykiem i Janem za życia ich ojca, a stosunki między nimi na zawsze zepsuł otwarty bunt, do którego doszło ze strony Jana w 1563 roku (s. 333). Ów bunt zdaniem autora polegał na tym, że ambicje Jana i jego zachłanność skłoniły go do przekroczenia granicy tego, co dopuszczalne (s. 46), a mianowicie złamania zakazu prowadzenia własnej polityki zagranicznej (s. 51). Przejawiało się to w udzieleniu pożyczki szwagrowi Zygmunтови II Augustowi, co autor uważa za wspieranie wrogów państwa szwedzkiego, kiedy doszło bowiem do wojny szwedzko-duńskiej w 1563 roku, Polska opowiedziała się po tronie Danii (s. 243). Nie dodaje jednak przy tym, że w międzyczasie Jan wraz z małżonką – siostrą polskiego króla – został pozbawiony władzy w księstwie Finlandii i z wyrokiem śmierci uwięziony przez brata, który wbrew Polsce zajął zbrojnie północną Estonię i wszedł w irracjonalny, z punktu widzenia racji stanu szwedzko-fińskiego królestwa, sojusz z wrogą Litwie i Finlandii Rosją.

Jan i Katarzyna „nie cierpieli w więzieniu biedy i karmiono ich nieźle” (s. 73), ale tylko czasami, czego autor również nie przyznaje. Dalej pisze, że kiedy Jan wyszedł na wolność, stanął na czele buntu przeciw koronowanemu władcy, dzięki czemu sam wstąpił na tron (s. 353) i że bunt, jaki Jan wywołał w 1568 roku, jedynie potwierdził wcześniejszą tendencję do psucia wzajemnych stosunków (s. 333). Wobec tego sam sobie przeczy, przyznając w innym miejscu, że chorobliwe reakcje Eryka miały tragiczne skutki i doprowadziły w końcu do jego upadku (s. 118) i że w 1568 roku Jan miał powody, by obawiać się o życie swoje i Katarzyny, i że nie pozostało mu nic innego, jak wzniecić bunt (s. 355). Od razu jednak się reflektuje, dodając, że mimo

wszystko uczynił to, podnosząc rękę na koronowanego władcę (s. 355). Wcześniej pisze, że Jana można uznać za polityka hołdującego zasadzie: cel uświęca środki, o czym może świadczyć usunięcie Eryka z tronu (s. 89). Twierdzi, że żądza władzy i podejrzliwy stosunek do otoczenia stanowiły dominujące cechy jego postępowania (s. 90), że obalił prawnie namaszczonego władcę, a tego wszystkiego nie można było wytłumaczyć okrucieństwem i szaleństwem Eryka (s. 90-91). To ostatnie budzi szczególne zdumienie, bo niby jak autor wyobraża sobie wspieranie przez głównego bohatera książki rządów brata szaleńca, który – jak sam zauważył – mordował gołymi rękami członków rady państwa (s. 113) i stanowił śmiertelne zagrożenie dla Jana i jego rodziny (s. 77), wszak jeszcze w czasie powstania delegacja rosyjska usiłowała uparcie uzyskać odpowiedź na pytanie, czy Eryk wyda Katarzynę carowi (s. 83).

Dalej L.E. Wolke wskazuje na skrajną bezwzględność Jana w stosunku do bratanka Gustawa Ericssona, którego wysłał do Polski i jego matki, którą rozdzielił z mężem i dziećmi, oraz zarzuca mu, że odpowiada za otrucie brata (s. 353). W tej ostatniej kwestii zastrzega najpierw wprawdzie, że choć po otwarciu grobu Eryka XIV w 1958 roku natrafiono na ślady arszeniku, co pozwala na wniosek, że Eryk zmarł z powodu otrucia, ale nie stanowi to jednak dowodu (s. 104) przeciw Janowi, nie udało się wszak natrafić w źródłach na wyraźny rozkaz Jana zabicia Eryka, a poszlaki dowodami być nie mogą (s. 103), to nie tylko dodaje zaraz, że opinia o zleceniu otrucia brata jest prawie w pełni uzasadniona (s. 105), ale wręcz przesądza sprawę, pisząc: „Chociaż Jan posunął się aż tak daleko...” (s. 106). I dalej, że „Eryk został otruty arszenikiem, kiedy Jan uznał, że należy się go pozbyć. Jednak nawet tak drastyczne uczynki nie wyróżniają Jana w szczególny sposób na tle całej epoki” (s. 132). Na „obronę” przywołuje przykład Elżbiety I, która rozkazała ściąć Marię Stuart i Eryka XIV mordującego Sturów, po czym dodaje, że Eryk, Jan i Elżbieta byli władcami renesansowymi (s. 133). Eryk – jak zaznacza – łączył w sobie cechy pozbawionego skrupułów bezwzględnego polityka żądnego władzy i estety o znakomitym wykształceniu, który mordował własnymi rękami, taki opis pasuje też do Jana (s. 135). Później znowu sobie przeczy, gdy twierdzi, że Jan różnił się od ojca i brata Eryka, którzy potrafili działać bezwzględnie, jeśli uznali, że coś zagraża sprawowanej przez nich władzy (s. 89) i że mimo iż w najwyższych sferach król miał wolną rękę w kwestii pozbawienia życia Eryka planującego ucieczkę z więzienia do Rosji (s. 102), a także mimo iż w 1573 roku szkoccy oficerowie nasłani przez spiskowców chcących uwolnić Eryka postanowili zamordować Jana i tylko zwykły przypadek sprawił, że król ocalał (s. 100), to i tak więźnia nie pozbawiono życia (s. 101) – zmarł dopiero osiem i pół roku po uwięzieniu. Sprawa zlecenia otrucia brata nie jest więc przesądzona, jak mimo wszystko skłonny jest przyjmować autor,

wszak w Szwecji było bardzo wiele osób, które mogły podać truciznę Erykowi bez wiedzy Jana, tym bardziej, że strażnicy więzienni powiązani byli z obawiającymi się jego uwolnienia rodzinami osób niegdyś przez niego zamordowanych.

Autor jest tak bardzo przejęty losem Eryka XIV, że właściwie kwestia ta przysłania mu zupełnie inny istotny problem, jaki porusza w książce, a mianowicie zjazd Jana III z synem Zygmuntem III w Rewlu w 1589 roku. Przy opisie tego ostatniego wydarzenia nie ma słowa o wspólnym sojuszu Szwecji-Finlandii z Polską-Litwą przeciw Rosji, co z punktu widzenia szwedzkiego króla stanowiło główny cel kongresu, nie ma też informacji, że po tym, gdy strona polsko-litewska tego sojuszu odmówiła, Jan III wykosztowawszy się na zjazd, aby nie odjechać z przysłowiowym kwitkiem, zaczął z pełną determinacją forsować już wcześniej rozważany pomysł własnej abdykacji i przeprowadzenia koronacji Zygmunta za swego życia. Według Larsa E. Wolkego Jan III od samego początku miał tylko jeden cel: zabrać syna do Sztokholmu, aby uwolnić go „z niewoli babilońskiej”, skończyć z poczuciem osamotnienia i cieszyć się rodzinnym szczęściem, którego przez wyjazd Zygmunta rzekomo został pozbawiony. To niebываłe uproszczenie, przemilczające zupełnie, że Jan III miał wówczas przy sobie przecież młodą żonę, nowo narodzonego syna Jana i córkę Annę, która po przybyciu z bratem do Rewla miała odjechać z ojcem do Sztokholmu, w połączeniu z tym, iż Janowi III nie powiodło się zabranie syna ze sobą, służy autorowi do kolejnego ataku na króla – niegdyś aktywnie przyczynił się do rozpadu rodziny starszego brata (s. 28) – i snucia dywagacji o samotnym władcy, który choć rozpaczał nad utratą syna, to potrafił być okrutny i zdradliwy wobec własnej rodziny, wyrachowany i spragniony władzy, wszak sam zgotował o wiele gorszy los rodzinie swego brata (s. 29).

Autor twierdzi, że Zygmunt III nie odjechał z ojcem głównie dlatego, że obawiano się, iż skutkiem takiej decyzji może być kolejny atak wojsk moskiewskich na szwedzko-fińskie królestwo, wywołany niezgodą polsko-szwedzką (s. 26, 296, 336) po ucieczce króla, tyle że ów atak i tak nastąpił, nawet ze zdwojoną siłą (s. 130), a przyczynę jego stanowiło, czego autor zupełnie nie dostrzega, niezgodnienie wspólnego sojuszu przeciw Moskwie. Lars E. Wolke twierdzi, że zbliżenie Jana do młodszego brata Karola, jakie nastąpiło po zjeździe w Rewlu, było formą zemsty na członkach rady, którzy sprzeciwiając się przybyciu dynastii do Sztokholmu, pozbawili króla rodzinnego szczęścia (s. 112). W innym miejscu wspomina wprawdzie, że po zjeździe Jan uzyskał od brata Karola pożyczkę (s. 175) i że ten ostatni objął główne dowództwo w czasie ataku wojsk moskiewskich (s. 290), nie wiąże jednak tych wydarzeń z owym zbliżeniem, które gdyby nie nastąpiło, to wywołałoby furję opozycji pod wodzą księcia Karola z powodu zmarnowanych na zjazd pieniędzy, a o pożyczce i przejęciu dowództwa nie byłoby nawet mowy.

Autor ma rację, gdy pisze, że polityka dynastyczna Jana III wobec Polski, odprężeniowa wobec Danii czy dążenia do sojuszu z Hiszpanią, Polską, Francją, Austrią i papieżem podporządkowane były jednemu celowi, a mianowicie szukaniu wzmocnienia dla polityki na wschodzie, gdzie król zamierzał zbudować swoje szwedzkie imperium (s. 221-222, 277-278) kosztem Rosji i przejąć kontrolę nad rosyjskim handlem poprzez opanowanie Pskowa, Nowogrodu, Nöteborga i Archangielska. Te dążenia wszak wyznaczały główne wektory polityki zagranicznej Jana III (s. 230). Lars E. Wolke zbyt dużą jednak rolę przywiązuje do kwestii handlowych w dążeniach króla, aby mimo wszystko móc wpisać jego politykę (choć znacznie w założeniach ambitniejszą, co podkreśla, wspominając o projekcie sojuszu Eryka XIV z Anglią i tonując nazbyt pozytywną w szwedzkiej historiografii ocenę układów pokojowych z Rosją z roku 1595 i 1617, s. 302-303) w jedność wizji jego poprzedników i następców (s. 361), a w ogóle nie wspomina o staraniach króla, by po częściowym rozbiorze państwa moskiewskiego w sojuszu z Rzeczpospolitą zapewnić synowi Zygmuntovi tron carów i tym samym wyeliminować ostatecznie na przyszłość zagrożenie dla Szwecji-Finlandii i Polski-Litwy ze strony wyrastającej niebezpiecznie na potęgę Moskwy. Tymczasem to ostatnie właśnie było sprawą kluczową i zdecydowanie wyróżnia Jana III na tle jego poprzedników i następców, którzy wbrew dążeniom obu uczestników zjazdu w Rewlu do ekspansji na wschód, błędnie obrali jej południowo-zachodni kierunek, idąc na łatwiznę, co ostatecznie zemściło się na Szwecji w XVIII wieku¹.

Autor ma rację, że za Jana III Szwecja była za słaba, aby pokonać Moskwę i zrealizować jego plany (s. 303), ale nie wspomina słowem, dlaczego później, gdy już była wystarczająco silna, zamiast wystąpić w myśl założeń Jana III i Zygmunta III przeciw Rosji, kierowała się na bezbronną, ponieważ pogrążoną w bezhołowię Polskę. Tak było zarówno w czasie potopu, jak i przed Połtawą. Lars E. Wolke słusznie zauważył, że Jan III mógł zrealizować swoje dążenia w sojuszu z Polską-Litwą. Za to jednak, że nie doszło do sojuszu obwinia króla, którego upór w kwestii estońskiej sprawił, iż wszelkie próby nawiązania bliskich stosunków z Polską spaliły na panewce, mało tego – powstał fundament wrogich stosunków między Szwecją a Polską (s. 358). Autor, który zresztą przeczy sam sobie, ostatecznie uznając fakt utrzymania przez Jana III Estonii przy Szwecji za jego sukces i fundament pod wielkomocarstwową Szwecję (s. 359), nie rozumie, że nawet gdyby Szwedzi oddali Polsce nie tylko Estonię, ale i Finlandię, to szlachta polska i tak nie wysupłałaby z mieszkańca złamanego grosza na wojnę z Moskwą, o czym najlepiej świadczy zmarnowana szansa po zajęciu Moskwy, dzięki ogromnej determinacji Zygmunta III w 1610 roku.

¹ P. Szpaczyński, *Habsburgowie w imperialnych dążeniach Zygmunta III wobec Szwecji i Rosji w latach 1587-1618*, Zielona Góra 2008 (nieopublikowana praca doktorska).

Jan III nie miał szans na zrealizowanie swoich dążeń, ale jego syn Zygmunt III, który przejął te plany od ojca, mógł je urzeczywistnić, gdyby nie jego stryj Karol IX, a zwłaszcza kuzyn Gustaw II Adolf, pochopnie ogłoszony w 1633 roku przez riksdag wielkim. Ci dwaj, zamiast w czasie wielkiej smuty walczyć z Zygmuntem III ramię w ramię przeciw Moskwie, o co ich prosił, walczyli z Moskwą przeciw niemu, bo interes dynastyczny był dla nich ważniejszy niż racja stanu szwedzko-fińskiego królestwa. Dlatego właśnie układy z 1595 i 1617 roku mają się nijak do ambitnych zamierzeń Jana III, ponieważ zawierano je nie w interesie Szwecji, ale przeciw Zygmunutowi III. W tym sensie droga wiodąca do pokoju w Nystad, podpisanego w 1721 roku, bierze swój początek w wydarzeniach z czasów przegranej walki Jana III i jego syna o kierunek szwedzkiej ekspansji z Karolem IX, jego synem i ich następcami Karolinami. I dlatego główna teza autora, że Jan III był architektem takiej wielkomocarstwowej pozycji Szwecji, jaka stała się jej udziałem, i że to on stworzył fundament pod to przyszło mocarstwo (s. 359) jest błędna.

Co do Estonii, to L.E. Wolke przyznaje, że w 1587 roku Jan III wydał posłom na elekcję do Polski instrukcję, że w razie konieczności Szwecja przekaże Estonię Polakom, później jednak się z tego wycofał, ale nie dlatego, że „cała jego polityka wschodnia ległaby w gruzach a to nad czym pracował przez 30 lat zostałaby przekreślone” (s. 337), ale dlatego, że stojący na czele opozycji jego młodszy brat, książę Karol, uważał tego typu obietnicę – jak sam zresztą autor zauważył w innym miejscu – za głupstwo i bezczelność i stanowczo się temu sprzeciwił (s. 339), a Jan III nie miał możliwości mu się przeciwstawić, tym bardziej, że Polacy i Litwini nawet w zamian za Estonię nie byłiby, jak już wspomniano, skłonni do sojuszu przeciw Moskwie.

Gdy autor słusznie zauważa, że połączenie Rzeczypospolitej ze Szwecją i Finlandią otwierało nowe perspektywy na przyszłość (s. 9-10), to towarzyszące temu jednak dywagacje o „unijnym kolosie” ze stolicą wspólną w Rydze (s. 10) są niczym nieuprawnione, bo nikt tego wówczas nie planował. Oba państwa miały łączyć tylko sojusz przeciw Rosji. Lars E. Wolke najpierw stwierdza, że to „spór o Inflanty doprowadził do trwającego 100 lat okresu wrogości między Polską a Szwecją, której konsekwencją były liczne konflikty i wojny” (s. 10), następnie zaś, że „nie zdawano sobie sprawy, iż to decyzja o katolickim wychowaniu Zygmunta będzie miała tak daleko idące konsekwencje dla całego obszaru nadbałtyckiego na następne 100 lat” (s. 188, 247). To ostatecznie jest efektem propagandy Karola IX i Gustawa II Adolfa, którzy pod pretekstem, że Zygmunt III dąży do rekatolizacji Szwecji, przechwycili władzę i przyczynili się do wzrostu fanatyzmu w swoim królestwie, co miało również bardzo negatywny wpływ na szwedzką historiografię. Gdy Lars E. Wolke, w odniesieniu do konfliktu Jana III z Erykiem XIV pisze, że w historiografii Szwecji rzadko

spotykany jest taki przypadek, aby zwycięskiemu władcy do tego stopnia udało się ukształtować obraz pokonanego nieprzyjaciela (s. 87), to zapomina, że nieporównanie bardziej Karolowi IX i Gustawowi II Adolfowi udało się ukształtować taki obraz w odniesieniu do pokonanego króla Zygmunta, który w Szwecji dziś jest władcą zupełnie nieznanym, a jeśli już, to z fanatyzmu...². Między Polską a Szwecją nie było żadnego sporu o Inflanty, tylko agresja szwedzka w Inflantach pod wodzą królów, dążących do opanowania wybrzeży południowych Bałtyku w błędnym kierunku ekspansji.

Niesłuszne jest przypuszczenie autora, że w czasie rozmów przy okazji elekcji Zygmunta nie podejmowano kwestii roszczeń finansowych Szwecji wobec Polski, uznając je za przedawnione (s. 249), gdyż strona szwedzka z nich zrezygnowała. W 1593 roku Borys Godunow nie był jeszcze carem (s. 290). Bona Sforza do Warszawy zabrała ze sobą nie tylko Annę i Katarzynę, ale też Zofię (s. 326). W książce właściwie nic nie ma o relacjach dorastającego Zygmunta z ojcem, a relacje Jana III z siostrami ograniczono tylko do Elżbiety, podczas gdy na temat stosunków z Katarzyną Cecylią, Anną i Sofią, poza tym, że ich imiona zostały wymienione, nie ma żadnych informacji. Autor wykiął mit o skarbie Eryka (s. 360), gdy tymczasem spiskowcy dysponowali potężną bronią w postaci skarbów królewskich, jakie w czasie wojny domowej ukrył w ogrodach bądź zatopił w jeziorze zarządca ogrodów królewskich w Sztokholmie, Jean Allard. Ów Francuz z pochodzenia, który przybył do Szwecji pod koniec panowania Gustawa I, po kapitulacji Eryka XIV zbiegł do Francji z częścią skarbu królewskiego i z zamiarem zorganizowania zagranicznej inwazji na Szwecję, celem przywrócenia do władzy poprzedniego króla i jego potomków³. Autor nie wspomina o emigrantach szwedzkich we Francji i ich planach obalenia Jana III w 1584 roku.

Jeżeli chodzi o wydawnictwo Finna, które wydało polski przekład książki, to niestety należy zwrócić uwagę, iż w porównaniu z oryginałem pominięto w tłumaczeniu nie tylko indeks osób, ale bibliografię i wskazówki bibliograficzne do wszystkich 19 zagadnień, co jest zabiegiem niedopuszczalnym. Jeżeli zaś chodzi o tłumacza książki Wojciecha Łygasia, to również niestety należy wytknąć błędy rzeczowe, będące wynikiem niestarannego tłumaczenia: na przykład w oryginale jest, że układ zawarto między Krakowem a Kopenhagą, a w tłumaczeniu mamy, że w Krakowie (s. 243); Alamanni przebywał w Sztokholmie w 1582, a nie w 1581 roku (s. 246); w oryginale mamy wojny szwedzko-polskie, a w tłumaczeniu polsko-szwedzkie, a to nie to samo (s. 247, 358); zamiast Krystyny jest Katarzyna (s. 227); powinno być

² S. Östergren, *Sigismund. En biografi över den svensk-polske monarken*, Ängelholm 2005.

³ Z. Boras, *Emigranci szwedzcy we Francji i ich plany obalenia rządów Jana III Wazy w roku 1584*, [w:] *Polska – Niemcy – Europa*, Poznań 1977, s. 145-153.

Rewel, nie Rewal (337-343); Katarzyna Jagiellonka w tłumaczeniu jest córką „królowej Szwecji” (s. 13), a Elżbieta I jest Katarzyną (s. 61), Jan III zaś zięciem Zygmunta II Augusta (s. 75) i czasami Johanem (s. 86) bądź Janem II (s. 280), a Gustaw II Adolf – Gustawem II Wazą (s. 116); w 1560 roku Jan nie był jeszcze Janem III (s. 301); zamiast „ale” czy „lecz” w tłumaczeniu jest „niestety”, co wypacza sens zdania i tym samym przekaz autora (s. 93); księżę Karol nie wyznawał kalwinizmu, a jedynie z nim sympatyzował (s. 109); artykuły kalmarskie nie zakazywały Zygmuntowi III mieszkać w Polsce (s. 125); nie 200 tysięcy talarów, a 120 tysięcy ksiągę Jan pożyczył Zygmuntowi II Augustowi (s. 243); w załączniku numer 1 jest 28 zamiast 29.06.1556 i 27 zamiast 17.11.1592. Poza tym brak tłumaczenia nazw posiadających odpowiedniki w języku polskim (np. jest Teusina, a powinno być Tiawzin, Weissenstein – Biały Kamień itd., s. 252, 254). To ostanie dotyczy nie tylko tekstu, ale i map. Jeśli już mamy tłumaczenie, to jest ono błędne, na przykład Altmark to nie jest Stare Pole, jak to przetłumaczył Wojciech Łygaś, tylko Stary Targ (s. 303). Tłumacz pododawał poza tym synowi króla, Zygmuntowi, nadużywany w polskiej historiografii w odniesieniu do jego osoby przydomek Waza, którego w oryginale książki nie ma.

Przemysław Szpaczyński